№. 156. w Czwartek dnia 8. Lipca 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sprawy sejmowe.

Dnia 25. Czerwca na posiedzeniach sejmów prowincyalnych wybierano członków do komitetu połączonego i do deputacyi mającéj się zajmować długami państwa. W izbie sejmowéj szląskiéj deputowani miasta Wrocławia wszyscy trzéj a mianowicie Milde, Tschoske i Siebieg, niemniéj deputowani Hayn, Waldenburg, Rawen, Merckel niechcieli brać udziału przy wyborze, utrzymując, iżby to było przeciw ich sumieniu. Wybierali zaś warunkowo a mianowicie ze zastrzeżeniem, iż wybór niebędzie w niczém uwłaczał prawom sejmu: deputowani Dittrich, Krüger, Werner, Sommerbrodt, Karker, Ungerer, Lehmann, Sattig, Bornemann, Richter z Jaworu, Germershausen, Siebig. Było znowu takich 15, którzy obierali deputacyą do długów państwa z wyraźném oświadczeniem, że to czynią jedynie na rozkaz królewski, a kilkunastu takich, którzy kładli to zastrzeżenie i przy obieraniu członków komitetu.

Na posiedzeniu sejmu westfalskiego zabrał głos deputowany Vincke i oświadczył, że wcale do wyboru należeć niemyśli a jego zdanie i sposób postępowania dzieliło 8 deputowanych. Sześciu zaś kładło warunek, lecz marszałek im powiedział, że warunków nieprzyjmuje, tylko je uważać myśli za życzenia rządowi objawione.

Na posiedzeniu prowincyi nadreńskiéj Beckerath odczytał oświadczenie 21 deputowanych, że do oboru przystąpią tylko pod tym warunkiem, że komitet ani deputacya niebędą się wcale zajmowały ustawami mającemi na celu osoby, majątek i podatki. Hansemann zaś odczytał oświadczenie 28 członków, którzy powiedzieli, że wcale obierać niemyślą.

Na dniu 25. Czerwca współcześnie z innémi prowincyami zasiadły w wyznaczonym sobie pokoju na zamku królewskim stany Poznańskie, pod przewodnictwem barona Hillera-Gärtringen jako marszałka. Sekretarzami zostali zamianowani Schumann i Naumann.

Przedewszystkiém wszczęto pytanie, czyli sejm może się uważać za właściwy do przedsięwzięcia zaleconych przez króla wyborów. Przy głosowaniu okazało się 39 głosów przeciw 4, że jest właściwy. Nastąpiło pytanie, czyli te wybory mają być wykonane bezwarunkowo, czyli też z położeniem pewnych warunków i za warunkami było 32 głosy, kiedy przeciw nim tylko 11.

Większością 32 głosów przeciw 11 uchwalono następujące oświadczenie: »Stany poznańskie dla zadosyć uczynienia rozkazowi królewskiemu, gotowe są przystąpić do wyboru, jednakże czynią to jedynie w tém zaufaniu, że Najjaśniejszy pan niebędzie wymagał, aby komitet połączony i deputacya do długów państwa miały występować w zastępstwie sejmu połączonego, który jest niejako sejmem konstytucyjnym i przez to występowanie zostałby nadwerężonym. Najjaśniejszy pan komitetu i deputacyi niedoprowadzi do tego położenia, iżby były zmuszone albo nieuczynić zadosyć rozkazowi, albo postąpić przeciw życzeniu połączonego sejmu, który równie komitetu jak deputacyi do długów nieuznał za mogące zastępować sejm konstytucyjny.

Książęta Radziwiłłowie, Turn-Taxis i Sułkowski, hrabia Atanazy Raczyński oraz baron Massenbach jako członkowie kuryi panów oświadczyli do protokułu, że wcale niepodzielają rzeczonego zastrzeżenia, ale bezwarunkowo przystępują do wyboru. Deputowany Kraszewski kazał zaś nadmienić, iż niemoże brać udziału przy wyborach, bo pomimo to, że według rozporządzenia królewskiego z dnia 22. Czerwca 1842., należało te wybory o dwa tygodnie przed czasem zapowiedzieć, znajduje głównie przeszkodę w tém: że komitet połączony i deputacya do długów państwa, nie są zgromadzeniami zgodnemi z dawniejszém prawodastwem. Deputowany Niegolewski oświadczył, że jemu obierać niewolno dla tego, iż niema wcale do tego upoważnienia od swych komitentów; był bowiem obrany na deputowanego przed dniem 3. Lutego r. b., w którym utworzonemi zostały komitet połączony i deputacya do długów państwa.

Przystąpiono do wyborów i każdy stan wybierał oddzielnie z pośród siebie. Do komitetu z sześciu powyżéj wspomnionych panów wyznaczony Wilhelm Radziwiłł, a jako zastępca brat jego Bogusław.

Ze stanu rycerskiego prócz Kraszewskiego i Niegolewskiego, którzy się do wyboru niewdawali, byli tylko: Hiller-Gärtringen, Reiche, Brodowski, Węgierski, Jaraczewski, Potworowski, Mycielski, Kurcewski, Bninski, Poninski, Miszewski, Küpfer, Heliodor Skorzewski, Schumann. W ogóle 14 miało obrać 5 członków komitetu i 6 zastępców. Wybranymi zostali jako członkowie: Brodowski, Potworowski, Kurcewski, Miszewski, Poninski, jako ich zastępcy: Arnold Skorzewski, Schumann, Zakrzewski (nieobecny), Jaraczewski, Mycielski, Treskow (nieobecny).

Od miast znajdowało się na posiedzeniu 16 deputowanych, a mianowicie: Graetz, Naumann, Appelbaum, Cleeman, Baensch, Kugler, Brown, Hausleutner, Kluge, Pędzinski, Paternowski, Rückert, Steierowicz, Ziołkowski, Urban, Ziethen. Mieli wybierać 4 członków i czterech zastępców. Na członków obrano Naumanna, Hausleutnera, Browna, Paternowskiego; na zastępców: Urbana, Kuglera, Appelbauma, Cleemana.

Ze stanu włościańskiego znajdowało się na posiedzeniu 6 członków: Sadomski, Meissner, Przygodzki, Jordan, Hark i Krause. Mieli wybrać z pośród siebie dwóch członków i dwóch zastępców: pierwszymi zostali Jordan i Przygodzki a drugimi Meissner i Sadomski.

Przy obieraniu członka do deputacyi długów państwa wszystkie 4 stany obierały wspólnie. Wybierających członków zasiadało 39 a przy pierwszém głosowaniu rozdzieliły się głosy w następujący sposób. Brodowski otrzymał 28, Paternowski 6, Książę Wilhelm Radziwiłł 2, Naumann 2, Brown 2; Brodowski utrzymał się więc 8 głosami nad $\frac{2}{3}$ a jako zastępców przydano mu Paternowskiego i Naumanna.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Polska.

Warszawa, dnia 4. Lipca. — W nocy z dnia 20. na 21 z. m., we wsi Grochowiskach, gminie Zagrodnicy, powiecie Włocławskim, spełnione zostało morderstwo 6 osób. Téj strasznéj zbrodni dopuścił się Franciszek Kłosiński lat 54 liczący, w słażbie za ekonoma u pana Jana Gregor dzierzawcy wsi Grochowiska zostający. Z zeznań, które morderca przed przybyłemi na miejsce zbrodni burmistrzami pobliskich miast Sompolna i Izbicy poczynił, okazuje się, iż zamiar ten powziął przez nienawiść i zemstę ku panu, za to iż go z służby oddalił i innego ekonoma przyjął. Pożyczywszy więc od parobka dworskiego siekiery, wyszedł boso o godzinie 2éj po północy z swego mieszkania, w tym samym domu po drugiéj stronie mieszkania pana Gregor znajdującego się, udał się do sypialnego pokoju państwa i tam gwałtownem uderzeniem siekiery w głowę, zamordował we śnie naprzód swego pana, a potém żonę jego Henrykę: obawiając się zaś ażeby zbrodnia ta nie wydała się, poszedł do pobliskiéj izdebki, gdzie tym samym sposobem zamordował dwie służące, to jest Agnieszkę Heinrich piastunkę i Franciszkę Krawczyńską wyrobnicę; w końcu przyszedłszy do sypialnego pokoju dzieci, zabił dwóch synów pp. Gregor Franciszka lat 5 i Adolfa Juliana lat 3 mających. Uderzenia siekierą były tak gwałtowne, że każda z osób zamordowanych na miejscu żyć przestała, oprócz Franciszki Krawczyńskiéj która ucieczką chciała się ratować, jakotéż starszego syna pp. Gregor, który obudzony wszczętym hałasem, zerwał się z łóżka i zaczął krzyczeć i którego na środku pokoju zamordowanego znaleziono. Po dokonanéj zbrodni, morderca wrócił się do sypialnego pokoju państwa, wyjął z pod poduszki pani Gregor klucze, otworzył biurko i zabrał pieniądze przygotowane na opłacenie raty dzierzawnéj w kwocie rs. 1,350. Po do-

pełnieniu morderstwa tych osób i kradzieży, wyszedł na dwór, w rowie niedaleko dworu znajdującym się, schował skradzione pieniądze, następnie udał się do spichrza, gdzie ukrył siekierę zbroczoną krwią, na której ślady mózgu jeszcze pozostały. Chcąc odwrócić od siebie podejrzenie rozesłał nazajutrz posłańców do familii zamordowanych pp. Gregor, jakoteż do burmistrzów miast Sompolna i Izbicy, zawiadomiając ich o spełnionéj we wsi Grochowiskach zbrodni. Skutkiem gorliwości tych dwóch urzędników, którzy natychmiast z pomocą wojskową do wsi Grochowisk przybyli, został wykryty morderca, a lubo w pierwszém badaniu zapierał się zbrodni, w powtórném jednak do niéj się przyznał i wskazał miejsce, gdzie ukrył pieniądze, które do depozytu sądowego przesłano, z mordercą zaś podług prawa postąpioném zostanie.

F r a n c y a.

Paryż, 1 Lipca. — Izba parów, odrzuciła wczora oddział 4 z prawa lekarskiego, który zakazywał ogłaszania lub polecania metod leczenia, ponieważ jak mówił pan Cousin, oddział ten, zniszczyłby wolność druku w zawodzie lekarskim.

Jenerałowie Jussuf i Blangini, przybyli do Tulonu wraz z siedmiu naczelnikami arabskiemi.

Jenerałowie Linage i Minuissir, wrócili do Madrytu, po otrzymaniu pozwolenia do królowéj hiszpańskiéj.

Phare des Pyrenées donosi, że bandy karlistoskie zbierają się na granicy. W okolicy Puebli starły się wojska królowéj z powstańcami, poczém ostatni schronili się w góry, pozostawiwszy na placu boju kilku zabitych. Zdaje się, że powstańcy otrzymali znaczne summy pieniędzy od agentów hr. Montémolina.

Królewicz Joinville znajduje się z swoją flotą pod Cagliari. Kurier lioński donosi z Bern, że tam się zbroją na wielkie rozmiary. Sądzą bowiem, że klùb centralny organizuje wyprawę ochotników na Freiburg, których wesprą radykaliści z okręgu Morat. W miesiącu Lipcu, spodziewają się ważnych wypadków w Szwajcaryi, które o jéj losie zdecydują.

Kurier francuski utrzymuje, że jenerał Cubieres poczynił zupełne odkrycia co do przekupstwa w sprawie swojéj. Kurier sądzi, że gdyby pan Teste był jeszcze ministrem, izba deputowanych oświadczyłaby się zaspokojoną jego odpowiedziami. Pomiędzy zarzutami jemu uczynionemi a Duchatelowi, żadna nie zachodzi różnica.

National czyni wyrzuty ministrowi handlu z powodu krwi przelanéj w Mühlhausen. Zapytuje, dla czego mimo dowozów ogromnych zboża i widoków na wyborne żniwa, wszędzie, w południowéj Francyi, wysokie są ceny żywności? National przypisuje to spekulaciom kupców. W wielu departamentach zakupiono zboże na pniu, a sądy temu się nie sprzeciwiają. Jedném słowem obwinia ministra, że niedokłada żadnego starania, ażeby lichwiarze zbożowi przestali łupić klassy biedniejsze.

Wszystkie dzienniki pozamieszczały dzisiaj sprawozdania względem zamknięcia sejmu pruskiego z mową komissarza królewskiego. National zarzuca oppozycyi liberalnéj, że zbyt trwożliwie obawiała się starcia. Jeden pan Mevissen z garstką deputowanych pozostał wiernym zasadom rzuconym na początku. Pan Lamartine, który pilnie przechodził czynności sejmu pruskiego miał oświadczyć, że sejm uczynił nieco dla siebie, mało przeciw absolutnéj monarchii, a wcale nic dla kraju. Gazeta Vossa zaprasza pana Lamartine na deputowanego do Berlina i jest ciekawa, jakby się wywiązał z trudnego zadania.

Gazette des Tribuneaux zamieściła wyciąg z listu pisanego z Berlina, że naradzano się tam w gabinecie, czyli process przeciw Polakom wytoczony ma być publicznie, czy przy zamkniętych drzwiach prowadzonym, dotąd atoli nic pewnego nie postanowiono, acz odłożono process na czas nieco późniejszy.

Edgard Quinet wydał broszurę: la France et la Sainte Alliance en Portugal.

Kat paryski pan Samson, syn słynnego kata za czasów rewolucyi, który ściął tyle głów dostojnych, został dekretem ministerstwa spraw wewnętrznych z urzędowania oddalony.

Podczas rozruchów w Mühlhausen dał pułk 18 piechoty ognia do ludu wzburzonego, z ludu poległo 5, a 40 rannych zostało. Jenerał porucznik i kapitan tego pułku także leżą śmiertelnie ranni. Rany te dopiero otrzymali po zakomenderowaniu ognia, bo lud oburzony tylu poległymi ofiarami, rzucił się na nich z wściekłością.

Wczoraj przesłuchano znów panów Teste, Cubières, Pellaprat i Parmentier. Siecle donosi, że jenerał Cubières podczas publicznego postępowania w obec sądu parów chwyci się innego systematu obrony, jak dotąd podczas śledztwa, gdzie odpowiedzi jego zawsze w sprzeczności stały z listami i korrespondencyami i utrzymywać będzie, że przekupił w rzeczy samej pana Teste, który dla tego jest winowajcą.

National nazywa sprawę Girardina przeciw Guizotowi i Duchatelowi mieszaniem obrzydłego błota, którego niewyczyści nawet głos izby deputowanych.

Między Paryżem a Lionem utworzyli jak wiadomo spekulanci giełdowi linią telegraficzną, a to za pomocą światła, które oświecało litery H (hausse) i B (baisse). Teraz ze śledztwa pokazuje się, że na wieżach kościołów na téj linii, byli przekupieni zakrystianie i dzwoniarze, którzy te światła ustawiali. Lud widział to od dawna, począł dziwne baśnie rozpowiadać o zamiarach duchownych, aż nareszcie doszło to do policyi, która wykryła w tém ukryte oszustwo giełdowe.

Opozycia i publiczna opinia nieprzestaje na oświadczeniu zawartém w Monitorze, że pan Cunin Gridaine niepodpisał się osobiście na 500 akcyi, lecz firma Cunin Gridain ojciec i syn. Pan Duchatel oświadczył bowiem na posiedzeniu izby deputowanych dnia 15. Czerwca: minister, który przyjmuje od towarzystwa, które koncessyą otrzymało, akcie i zysk z nich chowa do kieszeni, dopuszcza się hańbiącego czynu. Ja przynajmniéj nie śmiałbym w oczy patrzyć mojemu koledze, gdybym się podobnego czynu dopuścił.« Słowa te stanowią temat, na którym się wspierają dzienniki i przypuszczają, że minister handlu należy do spółki. National zapytuje, dla czego pozwala, ażeby jego imie figurowało na firmie i na liście akcionariuszów, kiedy pod względem handlowym z tego powodu jest odpowiedzialnym. Presse powiada, chociaż pan Cunin Gridain niekieruje już domem handlowym, jednak imie jego figuruje na firmie i na liście akcjonarjuszów, przez co też ułatwił koncessyą.

A n g l i a.

Londyn, dn. 1. Lipca. — Lord J. Russel wydał następujący okólnik do wyborców londyńskich:

Moi Panowie! Dwa razy otrzymałem ważne pełnomocnictwo zastępowania wielkiéj cytyi w izbie niższéj, z tego powodu uważam za mój obowiązek odkryć mój zamiar na przypadek rozwiązania parlamentu. Ubiegam się za zaszczytem, aby wybór wasz padł znowu na mnie. Ponieważ co dzień biorę udział w rozprawach izby niższéj, przeto nie masz potrzeby, abym wyłożył moje wyznanie polityczne. Co się tyczy pytań, które mogą być przedłożone na przyszłém zgromadzeniu izby, gotów jestem w dniu wyboru wyłożyć i bronić zasad, które oddawna mojém postępowaniem kierowały i kierować będą, zastrzegam przytém sobie zupełną wolność nie krępowaną żadném zobowiązaniem się, badania i stanowienia o tych środkach w interessie kraju. Jeżeli mnie uznacie godnym, abym was zastępował, będę dumnym z zaufania, które we mnie pokłada tak liczne, tak potężne, i tak oświecone ciało wyborcze.

Królowa z mężem swym puści się na jachcie d. 12. Sierpnia do Szkocyi, a część floty towarzyszyć jéj będzie ze Spithead.

Korrespondent gazety Times newjorski mówi z niepewnością o widokach pokoju. Prezes Polk intryguje i chce użyć zawartego pokoju z Meksykiem za środek do powtórnego swego wyboru. Wietrzą przeto w missyi pana Trist intrygę, która ma sparaliżować sławę wojenną jenerałów Tajlora i Scotta. Koszta wojny w Meksyku mają opędzić cła w portach meksykańskich, a niedobór pokryć mają dobra duchowne. Gdy dziennik rządowy Union o tém wspomniał i powstało oburzenie, oświadczył, że zdanie to jest indywidualném redaktora, nie zaś rządu.

Żaden może przedmiot prawodawstwa nie jest tak trudnym, jak prawodawstwo kolei żelaznych. W Anglii szczególniéj zasada stowarzyszenia, która tam, jak wiadomo, tak jest potężną, mogła wywołać olbrzymie przedsięwzięcia i ogarnąć prawie nieograniczoną władzę nad wszystkiemi środkami komunikacyi na wyspie. Parlament, którego zdanie było potrzebném dla zatwierdzenia budowy tych dróg, nie potwierdzał, że z czasem dyrekcya kolei żelaznéj kiedyś tak stanie się potężną prawie jak ciało prawodawcze; dotąd zaś nic nie przedsięwzięto, by ograniczyć tę władzę. W skutek tego, że władza tak wielka dostała się w ręce nieodpowiedzialnych dyrektorów kolei żelaznych, którzy nie są poddani władzy parlamentu, sam parlament w takiém jest położeniu, że go krępują samowładzcy monopolu lokomocyjnego. Urządzenie biura rządowego kolei żelaznych, w którém zajęli miejsce panowie Edward Strutt i lord Granville, miało na celu trzymanie w szachu administracyi kolei żelaznych; ponieważ jednak komissarzom nadane atrybucye nie były odpowiednie, przeto pan Strutt wniósł bil za zgodą gabinetu, by władzę komissarzy lepiéj określić. Uznano dawno, że już w dzisiejszym parlamencie interessa kolei żelaznych są tak silne, iż mogą usunąć ów bil i dla tego pan Strutt wczoraj oświadczył, iż dobrowolnie bil ten cofa. Dodał jednak, że w roku przyszłym nowy bil na tych samych zasadach przedstawionym będzie; nie ulega jednak wątpliwości, że nowe wybory interess kolei żelaznych jeszcze silniéj poprzeć muszą i coraz więcéj lękać się należy, że z postępem czasu coraz trudniéj będzie rozciągnąć władzę nad tym olbrzymim utworem nowszego czasu. Jest to może najcięższa klęska, jaką rząd poniosł w ciągu tegorocznych posiedzeń; albowiem każdy pojmował konieczność przyjęcia tego postanowienia, wyjąwszy ludzi, którzy mu się sprzeciwiali z powodów osobistych. Dla tego bil powinienby był zostać przeprowadzonym, dziś bowiem może już przepadł na zawsze. Posiedzenia ukończą się z dniem 15. Lipca, a następnie parlament będzie rozwiązanym, dotąd rachuby kandydatów wigowskich na wybory bardzo są zachęcające. W wielu miejscach, gdzie dawniéj konserwatystów wysyłano, wigowscy kandydaci bez trudu przeprowadzonemi będą, pokazuje się w tém brak ducha stronniczego i mało politycznego interessu; najciekawszą jest walka wyborcza w uniwersytecie oxfordzkim, ale tam wszyscy kandydaci są torysami; całą różnicę stanowią wyobrażenia teolo-

giczne. Pan Cardiuell ustąpił, ale na polu bitwy pozostali sir R. Inglis i pan Gladstone dla usunięcia pana Round. Zdaje się, że pan Gladstone, który reprezentuje doktryny puseistowskie, zwyciężonym zostanie.

Turcya.

Konstantynopol, 7 Czerwca. — Spór turecko-grecki zbliża się do końca. Układ projektowany przez księcia Metternich, za którego przyjęcie przez gabinet ateński książe ten ręczył, został przyjętym przez Portę. Jednak nie mało trudności było do pokonania. Dywan chciał do końca uważać krok pana Colettis u gabinetu wiedeńskiego, jako nie były i natychmiast wprowadzić w wykonanie środki surowości przeciw Grecyi postanowione. Działanie dyplomacyi zwyciężyło ten opór i przyznać należy, że lord Cowley, poseł angielski, nie mało się do tego przyczynił. Tém więcéj w tém zasługi, bo projekt księcia Metternich, oszczędzając pana Colettis żąda, by nie on lecz inny minister oddał wizytę panu Mussurus. Ustąpienie to, bardzo mało ważne dla Porty, nie jest mało ważném dla Anglii, która w tym całym wypadku popierała niechęci pana Lyons i starała się o zwalenie gabinetu utrzymywanego przez Francją. Odpowiedź wielkiego wezyra wyprawioną została do Wiednia zeszłéj soboty przez gońca ambasady angielskiéj. Po odebraniu jéj, dopiero książe Metternich pisać będzie do pana Colettis. Zdaje się, że nawet to rozwiązanie zdawać się będzie jeszcze bardzo przykrém dla gabinetu ateńskiego.

Daleko większą kwestję jak sprawa etykiety pomiędzy Turcją i Grecją jest rozległa wyprawa teraz popierana przeciw Kurdystanowi. Prowincja Dżezire, Hakiari i Bervari rządzonemi są przez naczelników krajowców, którzy nigdy zupełnie Porcie nie byli poddanemi. Nad jeziorem Van, inny naczelnik dziedziczny Mahmud Kan, podniósł sztandar powstania, odparł wojska tureckie wysłane przeciw niemu i uwięził komisarzy Porty; ciągle walczy przeciw sułtanowi i przed rokiem jeszcze zajął Musz. Tak więc część znakomita granicy perskiéj wystawioną jest na rządy tych naczelników barbarzyńskich. Podobna dezorganizacja panuje ze strony Persyi; co dzień pokolenia kurdów koczujących przechodzą z jednego kraju do drugiego i tam popełniają bezprawia i grabierze. Obydwa rządy posyłają sobie z tego powodu zaskarzenia wzajemne i ten stan anarchii, stanowi główną trudność w przywróceniu dobrych stosunków pomiędzy Turcją i Persją. I tak, kiedy dyplomacja wszelkiemi środkami stara się o rozwiązanie sporu turecko-perskiego, trwającego od lat sześciu, Porta musi robić zastrzeżenia co do rozgraniczenia. Z swéj strony pasza Bagdadu pisze, że pokolenia kurdów perskich ciągle najeżdżają jego prowincje i będzie musiał posłać wojska dla ścigania ich i zmusić do szanowania territorium tureckiego. Niepodobną jest zgoda pomiędzy Turcją i Persją, dopóki Kurdystan poddanym nie zostanie. Krusząc potęgę tych zbuntowanych naczelników, Porta dokończa dzieło centralizacyi, zaczęte przez sułtana Mahmuda i wprowadzi jedność na miejsce rozczłonkowania monarchii. Sułtan Mahmud, zdołał zaprowadzić nową administracją tylko przez zniesienie władzy Derybega. Nie zapominajmy także, że władza tych naczelników ciąży w najokropniejszy sposób na biednéj ludności Kurdystanu. Najpotężniejszy z nich Boder-chan-bey gubernator w Dżeżirach jest dzikim i fanatycznym, który dwa razy kąpał się we krwi nestorjanów. W téj chwili wyprawa przeciw Boder-chanbeyowi energicznie jest prowadzoną. Niezgoda rozdziela naczelników kurdów. Gubernator Hakiari, Nurullah bey, oraz inny książe krajowców, Ardeszir bey, oddzielili się od powstańców. Wyprawiono także oddziały wojska z Erzerum do Musz, dla wstrzymania Mahmud-Chana i wszyscy są pewnemi, że tym razem tryumf Porty będzie zupełnym.

Zeszłéj soboty umarła jedna z córek sułtana, Behiye sułtana, w szóstym roku życia; naczelny doktór cesarstwa Ismail Essendi, który pięć lat oddawał się swéj nauce w Paryżu, na próżno starał się ją ocalić; księżniczka zmarła na chorobę piersiową; poprzednio jéj matka, trzecia żona sułtana, umarła po połogu na tę samą słabość.

Ponieważ rząd postanowił marynarkę swą rekrutować pomiędzy ludnością chrześciańską, przeto armeńczycy i grecy poddanemi są pewnemu rodzajowi przymuszonego poboru, podobnie jak w Anglii i Stanach Zjednoczonych. Ajenci władzy przebiegają okolice i zabierają co im pod rękę wpadnie; podobne postępowanie wywołuje mnóstwo skarg, ale główna wina w tém gmin chrześciańskich, które nie chciały się podjąć wyboru, gdy im rząd to polecał.

Mirza Mahmed Aly Kan, ambasador perski, udający się do Paryża, w końcu Kwietnia przybył do Tauris, 8 Maja miał być w Erzerum; konsul francuski pan Garnier, wyjechał w dniu 22 na jego spotkanie. Zdaje się, że w skutek załatwienia sporu pomiędzy Turcją i Persją, Mirza Ali Kan, uda się przez Trebizondę i Konstantynopol nie zaś, jak zamierzał, przez Alep i Beyrut.

Ameryka.

Statkiem parowym »Hibernia« nadeszły wiadomości z Nowego Jorku, które dochodzą do dnia 15. Czerwca: według doniesień z Meksyku wojska amerykańskie ruszyły przeciw stolicy rzeczypospolitéj. Pomiędzy Meksykanami panuje niezgoda. Lud w Meksyku rzucał kamieniami na Santanę, a wojska meksykańskie tylko czatują na transporta amerykańskie, które raz poraz zabierają. Według sprawozdania z Vera Cruz pod d. 1. Czerwca, jenerał Scott opuścił Jalapę w 6000 wojska. Jenerał Twiggs wszedł do Puebli z swą dywizyą dnia 29. Maja. Podług pogłoski, miał lud Puebli powstać przeciw niemu. Sądzą, że Scott bez odwłoki ruszy na stolicę. Otrzymano także pewną wiadomość, że Santana złożył prezydenturę dnia 28. Maja. Podobno go spowodował do tego opór mieszkańców, którzy nie chcieli przystać na jego projekt obwarowania stolicy. On sam osobiście zaczął na przedmieściach zakładać warownie, ale to mu zganiono, w skutek tego złożył urzędowanie. Sądzą, że w miejsce jego obranym zostanie Herrera. Niewiadomo jeszcze na kogo padł wybór, bo sprawozdania w téj mierze nie nadeszły jeszcze z wielu prowincyi. Tyle było rzeczą pewną, że Santana nigdzie nie otrzymał większości. Gdy przybył do stolicy, lud go wyświstał i rzucał na niego kamieniami; tylko z trudnością uniósł życie swoje. Tylko 3000 wojska zgromadzono w stolicy. Spodziewano się tam armii amerykańskiéj dnia 15. Czerwca i sądzono, że mało znajdzie oporu. W Jalapie obawiano się napadu Meksykańczyków. Między Vera Cruz a Jalapą uwijały się bandy rabusiów, nadających sobie tytuł guerylasów. W Tampico narzekają na przerwane komunikacye z wnętrzem kraju, ponieważ Urrera wysłał w tamte okolice oddziały małe guerylasów. Z Saltillo dowiadujemy się, że Taylor wkrótce wyruszy na Luis de Potosi. Oddział jego liczy 2000 żołnierza, a przychylne jemu pisma amerykańskie wyrzucały rządowi zamiar paraliżowania jego sławy wojennéj, przez niedosyłanie jemu posiłków. — Według dzienników nowojorkskich i wasyngtońskich wysłano znaczne posiłki do wojska jenerała Scott. Według Washington Union wkrótce 7000 regularego wojska ruszy przez Vera Cruz do główném armii i zapewne w połowie Czerwca z nią się złączy. Nie było widoku do zawarcia pokoju. Lud meksykański nie stracił ducha i odwagi mimo klęsk doznanych, a jeżeli wybór Herrery, zwolennika pokoju, nie nastąpi, trudno będzie o przewagę jego stronnictwa w kongressie, a wtenczas trzeba będzie podbić całą rzeczpospolitą, inaczéj pokoju nie przyjmie. Nie wiadomo czego dokazał pan Twiggs wysłany do Meksyku. Uważano, że jego missya ściągała się do zawarcia pokoju, a amerykańskie pisma utrzymywały, że o warunki pokoju już się układają. Jenerał Scott spodziewa się pomyślnego pokoju. Między warunkami znajduje się jeden, względem połączenia przez międzymorze Tehuantopec oceanu atlantyckiego ze spokojnym, zapomocą kolei żelaznéj i kanału. Z Rio Grande dowiadujemy się, że pułkownik Doniphan z oddziałem złożonym z 1000 żołnierzy i 16 armat przybył z Santa Fe do Parras. Przeszedł więc przestrzeń 1500 mil angielskich.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Dowiedzione lekarstwo na wściekliznę. Podług doniesień dziennika »Times« mają mieszkańce południowéj Ameryki doświadczeniem stwierdzony środek zaradczy przeciw wściekliźnie, gdy straszna choroba ta podczas okropnych upałów letnich nadzwyczajnie często tam się pojawia. W kraju tym bowiem tak ubogim w rzeki, i gdzie w czasie tak długiego lata, wszystkie wysychają źródła, każde prawie zwierzę dzikie, temu podpada cierpieniu; szczególnie zaś cały ród psi a nawet i jaguary często się wściekają. Dla tego też ukąszenie wściekłego zwierzęcia niejest tam czémś nadzwyczajném; — a łowcy, pastuchy, i w ogóle osoby niższego stanu, z natury położenia swego, najwięcéj na to nieszczęście są narażeni. Jednakże dziś już taki wypadek mało ich zatrważa, albowiem leczenia wścieklizny bardzo łatwy znają sposób. Jestto zażycie dwu lub trzech doz potłuczonego na proszek korzenia, który, jak się zdaje, należy do rodzaju ciemierzycy (Helleborus). Skutkiem tego jest nadzwyczajne pocenie się, poczém choroba się przesila, a chory po kilku tygodniach drażliwego osłabienia, zupełnie zdrowieje.

Wiadomości handlowe.

Londyn, 22. Czerwca 1847. — Dom handlowy i komissowy Teodora Mańkowskiego i Spółki donosi nam co następuje: Ruch na wczorajszym targu był wielki i niezbywało na kupujących, w skutek czego spodziewane tu zniżenie cen z powodu bankructw Marsilijskich i wielkiéj massy pszenicy z tamtego portu tu na targ wystawionéj, nietylko nie nastąpiło ale nawet do 3 szylingów wyżéj cen targu przeszłego stanęliśmy. Od kilku tygodni mamy tu prawie codzienne deszcze, które jakkolwiek na bujny wzrost roślin bardzo działają, niemogą jednak być dobre w swych skutkach na ziarno. Ta pozorna bujność zboża tyle jednak działa na wysłanych na rewizyą kupieckich wojażerów (i po większéj części na rolnictwie się nieznających), iż nie mamy jeszcze takiego podwyższenia się cen, jakieby być powinno w skutek coraz pewniejszych wiadomości o chorobie kartofli w Irlandyi i ogólnego braku zapasów tak w Europie jak i Ameryce, a który to brak podczas jesiennych zasiewów oziminy, gdy gospodarze są zwykle w niemożności wywożenia zboża na targi, będzie koniecznym powodem ogromnych tu cen, chociażby urodzaj miał być najlepszy. Mamy przytém do nadmienienia, że w zrobionéj przez nas onegdaj exkursyi na wieś, dla osobistego przekonania się naszém gospadarskiém okiem o stanie zboża, pozorna piękność pszenicy wcale nas nie zachwyciła, widząc bowiem w niéj mnóstwo czarnych i zu-

pełnie w pył rozsypujących się od zbytniego deszczu zwęglonych kłosów, które na 1 od $\frac{0}{0}$ dziś oszacować możemy, jesteśmy przekonani, że się ich jeszcze wiele więcéj pokaże, i że w kłosach pozornie zdrowych będzie dużo ziarn tak nazwanéj murzonki, które nietylko ilość mniejszą ale i gatunek tutejszéj pszenicy zupełnie psując, potrzebę zagranicznéj pszenicy powiększą.

Cennik zbożowy.

Pszenica, angielska biała,	kwart. szyl.	złot. korzec	pszenica zwyczajna, kwart. szyl.	złot. kor.
najlepsza . . .	92—96	77	86—90	72
czerwona . . .	87—92	74	82—90	72
z Gdańska / z Królewca .	90—94	75	79—84	68
z Hiszpanii . .	86—88	70	74—81	66
z Włoch . . .	82—94	75	80—84	68
z Rossyi . . .	76—84	68	71—76	59
z nad Dunaju .	70—80	60	70—76	59
z Odessy . . .	76—84	68	71—76	59
z Tagan . . .	70—80	60	70—76 .	59

Jęczmień, angielski na słód . . .	48—50	szylin. kwarter		złp. kor.
dito dito do gorzelni .	42—46	»	»	40
dito zagraniczny	44—48	»	»	36
dito zwyczajny	38—42	«	«	38
Żyto, angielski	58—62	«	«	32
dito zagraniczne	—	«	«	48
Owies, angielski	34—36	«	«	28
dito hollenderski	29—34	«	«	27
dito rossyjski	26—28	«	«	25
dito duński	26—29	«	»	25
Kukurydza, z nad Dunaju	56	«	«	45
Kukurydza z nad morza Śródziemném	54	szylin. kwater		43 złp.
dito z Ameryki	48	«	»	39 —
Fasola, angielska	46	»	«	37 —
dito zagraniczna	50	»	»	40 —
dito egipska	40	»	»	33 —
Groch, biały	50	»	»	40 —
dito zielony	60	»	»	48 —
Nasienie, z Bałtyku	51	»	»	41 —
lniane, z nad morza Czarnego	51	«	»	41 —

Rzepak zagraniczny — sz. za łaszt 10-kwarterowy.
Koniczyna czerw. angiel. 46 sz. za cet., zagraniczna 46 sz. cet.
dito biała angiel. 52 sz. za cet., zagraniczna 50 sz. cet.
} NB. odciąga się $5\frac{1}{4}$ szyl. cła wchod.

Makuchy hol. lniane Ł. 9 za ton fran. Ł. 10 za ton,
dito rzepakowe — » Ł. 6 za ton,
Mąka ang. najlepsza 74 sz. za worek 280 funt. zwycz. 65 sz. worek,
dito ze Stan. Zjednocz. 42 sz. za beczkę 196 funt. zwycz. 40 sz. beczkę,
dito z Kanady 40 sz. za beczkę 196 funt. zwycz. 37 sz. beczkę.

Weszło z zagranicy od dnia 14. do 19. Czerwca 1847. r.

pszenica,	jęczm,	żyto,	owies,	fasola,	groch,	nasienie ln.	rzep.	konicz.	mąka
kw.	kw.	kw.	kw.	kw.	kw.	kw.	kw.	łaszt.	cent.
20,646	5686	—	6566	1875	576	—	128	—	33,705 b.

Ton znaczy 2240 ft. ang. a 36 funt. ang. czyni pud rossyjski, 100 czetw. znaczy 72 kwarterów czyli 175 korcy polskich. — Szylling wyrównywa z małemi kursu zmianami 2 zł. pol. i gr. 7.

Średnie ceny żywności na ostatnich targach Warszawy i Pragi. Żyta korz. 4 ćw. 5 rs. 82 kop., pszenicy 7 rs. 58 k., grochu poln. 6 rs., jęczmienia 3 rs. 84 k., owsa 2 rs. 26 k., masła funt 13 k., słoniny 11 k., kartofli korzec 1 rs. 83 kr., okowity garn. 1 rs. 40 k., szumówki garn. 84 kop.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Orchowo O. Nr. 8., położona w powiecie Mogilińskim, otaxowana przez Landszaftę na Talarów 107,042. sgr. 28. fen. 5. ma być sprzedaną na dniu

10. Listopada r. b.

zrana o godzinie 11stéj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych. Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze.

Z pobytu niewiadomi wierzyciele, mianowicie:

a. Maryanna z Moszczeńskich owdowiała Mlicka,
b. Michalina zamężna Koszutska,
c. Paulina zamężna Bnińska,
d. Walerya, Salina i Eleonora
} rodzeństwo Mliccy,

jako sukcessorowie dziedzica i pułkownika Maximiliana Mlickiego, zapozywają się na tenże publicznie.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hypotecznéj wsi szlacheckiéj Charzewa, położonéj w powiecie Gnieźnieńskim zapisano:

w rubryce III. pod liczbą 1.

8066 Tal. 16 dgr., czyli Zł. pol 40,000, jako summa zastawna, Zł. pol. 7000 kapitał i Zł. p. 1400 dawniéj zaległych prowizyj, zapłacona Antoniemu Ulatowskiemu wierzytelność, ogółem więc 48,400 Zł. pol., zameldowany dług realny, przez Samuela Gofreda Fuchsa, *ad protocollum* z dnia 4. Marca r. 1796., a przyznany przez właścicielkę Justynę z Trąmpczyńskich owdowiałę Brzechfę do protokołu z d. 30. Listopada r. 1796., wciągnięto w skutek dekretu z dn. 4. Listopada r. 1797. dla Samuela Gofreda Fuchsa z tą wzmianką, że wierzyciel względem téj pretensyi znajduje się w posiadaniu zastawném téj wsi, na któren dług podług wystawionéj przez posiadacza Samuela Gofreda Fuchsa przed Notaryuszem i świadkami w Poznaniu na dniu 2. Maja r. 1803. Obligacye zostały subingrossowane na wniosek dłużnika *de praesentato* 3. Maja r. 1803., i w skutek rozrządzenia z dnia 9. *ej. m.* dla bankiera Meyera Bernharda w Frankforcie nad Odrą;

3000 Tal. w kurancie z prowizyami po 5 od sta i odpłacalne w ratach półrocznych z zastawieniem powyższéj pretensyi.

Wydany na te subingrossowane 3000 Tal. dokument hypoteczny składa się z kopii wierzytelnéj czynności zameldowania z dnia 4. Marca r. 1796., protokołu agnicyjnego z dnia 30. Listopada r. 1796. w wyciągu, wzmianki intabulacyjnéj z dnia 9. Sierpnia r. 1798., wykazu hypotecznego byłéj Regencyi Pruss południowych w Poznaniu z dnia 9 Sierpnia r. 1798., wzmianki intabulacyjnéj z dnia 17. Lipca r. 1802., z obligacyi oryginalnéj Fuchsa z dnia 2. Maja r. 1803. na 3000 Talar. wraz z wzmianką ingrossacyjną z dnia 31. Maja r. 1803. i z wykazu oryginalnego hypotecznego byłéj Regencyi Pruss południowych w Poznaniu z dnia 31. Maja r. 1803. i podobno zaginął.

Wzywają się więc wszyscy ci, którzy do subingrossowanéj summy 3000 Tal. i wystawiony nań powyżéj opisany i zagubiony dokument hypoteczny jako właściciele, cessyonaryusze, posiadacze zastawni lub jakowych pism, lub też z jakiegokolwiek innego fundamentu pretensye rościć chcą, aby się z takowemi zgłosili w terminie na dzień

11. Sierpnia r. b. zrana o godzinie 10.

przed Wnym Kurnatowskim Radzcą Sądu głównego w naszéj izbie instrukcyjnéj wyznaczonym, gdyż w razie przeciwnym spodziewać się mogą, że z pretensyami swemi do rzeczonéj summy i dokumentu hypotecznego wykluczeni zostaną, im nakazaném będzie wieczne milczenie i postąpioném zostanie z amortyzacyą dokumentu. Bydgoszcz, dnia 19. Marca 1847.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Senat drugi.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu, Iwszy wydział, dnia 7. Kwietnia 1847.

Nieruchomość Alberta Schlarbaum mularza, tu w Poznaniu przy ulicy St. Marcina pod liczbą 231/232. leżąca, oszacowana na 39,019 Tal. 13 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 24. Listopada 1847. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedaną.

Sprzedaż drzewa.

W skutek polecenia sprzedawać będę w dniu 5. Sierpnia r. b. zacząwszy od 8méj godziny zrana w domu leśnego w Gninie pod Grodziskiem:

1) stojące drzewo, sosny, 70 do 100 lat mające, w jednéj obredzie podzielonéj na 4. części wynoszące około 5., 6., 7. i 30 morgów objętości;
2) 200 sztuk sosien 100 do 120 lat mających, w ilościach cząstkowych,
3) 230 sążni drzewa brzozowego łupanego, w ilości po 10. i więcéj sążni,

najwięcéj dającemu za gotową zapłatę.

Taxa i warunki dotyczące się czasu wycięcia drzewa, mogą być przejrzane w Registraturze Król. Sądu Ziemsko-Miejskiego tutejszego.

Kościan, dnia 29. Czerwca 1847.

Kühnast,
Assessor Król. Sądu Nadziemiańskiego.

Ceny targowe w mieście Poznaniu	Dnia 7. Lipca 1847. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	4	8	11	4	22	3
Zyta dt.	3	23	4	4	—	4
Jęczmienia dt.	2	24	5	3	—	—
Owsa dt.	1	24	5	2	—	—
Tatarki dt.	2	21	1	3	—	—
Grochu dt.	4	5	—	4	24	5
Ziemniaków dt.	1	10	—	1	10	—
Siana cetnar	—	25	—	1	—	—
Słomy kopa	6	—	—	7	—	—
Masła garniec	1	25	—	2	—	—